

Wyniki wyborów kantonalnych we Francji

(Telefonem od korespondenta API)

Ocenę wyników wyborów kantonalnych we Francji należy oprzeć na rezultatach pierwszej tury głosowania. Liczne bowiem koalicje i odstępstwa, które miały miejsce w drugiej turze, nie dają istotnego obrazu podziału głosów. Jak wskazuje oficjalne dane, w pierwszej turze komunistów zdobyli przodujące pozycje, zyskując około 25 proc. głosów. Socjaliści, którzy w poprzednich wyborach kantonalnych w 1945 r. osiągnęli 24 proc. głosów, obecnie otrzymali 16 proc., radykalowie 11 proc. (w 1945 r. — 15 proc.). RPF — 8 proc. (w 45 r. — 12 proc.). MRP, które w 45 r. jeszcze nie istniało — 17 proc. Ilość mandatów uzyskanych przez poszczególne partie nie pozostaje jednak w proporcji do osiągniętych ilości głosów. Komuniści mają 25 radców generalnych, socjaliści 270, radykalowie — 260, MRP — 110, RPF — około 160.

Cóż mówią te cyfry i do jakich konkluzji prowadzą?

Po pierwsze podkreślić trzeba niesprawiedliwość ordynacji wyborczej. Kantony posiadają bardzo nierówną gęstość zaludnienia. Np. w kantonie d'Argenteuil było tylu uprawnionych do głosowania, ilu w innym departamencie, liczącym 15 kantonów. Stąd komunisty Pereaneł wybrani zostali w Argenteuil 9-oma tys. głosów, podczas gdy wielu kandydatom w ośrodkach mniej uprzemysłowionych starczyło do uzyskania mandatów 800 — 1000 głosów. Przy zastosowaniu zasady większości i odpowiedniej geografii wyborczej wybrani komunisty reprezentują 45 tys. głosów, a wybrani radykal — 3 tys. głosów. W rezultacie komunistom, którzy zyskali 25 proc. głosów, przyznano 2 proc. miejsc w radach kantonalnych.

Jakże daleko odbiegają te wyniki wyborów od wyników głosowania, opartego na zasadzie proporcjonalności? Dla porównania przytoczmy przykład wyborów do rady miejskiej w Issy-les-Moulineaux, które odbyły się w ostatnich dniach. Ilość głosów oddanych na komunistów wzrosła w tej miejscowości z 39 proc. (październik 1947) do 45 proc. Jednocześnie ilość mandatów komunistów wzrosła z 14 na 16 (na ogólną liczbę 33).

Po wtóre uderzająca jest porażka stronnictw koalicyjnych rządowej. Socjaliści, republikanie ludowi i radykalowie wszystkich odcieni łącznie zebrał w pierwszej turze wyborów za-

ledwie 1/3 głosów. Cyfra ta wskazuje, że dawna klientela wyborcza koalicji rządowej nie aprobuje polityki Queuille'a. Wysoka abstynencja, sięgająca w pierwszej turze do 43 proc., a w drugiej do 54 proc., należy również przypisać zniechęceniu wyborców centrowych do rządów „trzeciej siły”.

Po trzecie zanotować należy utrzymanie się wpływów komunistów, a nawet lekką zwiększanie w porównaniu z ostatnimi wyborami kantonalnymi z roku 1945. W drugiej turze komuniści zyskali jeszcze około 20 tysięcy głosów. Sukces ten należy przypisać wyśmienitej na czoło kampanii wyborczej hasłom pokojowym, 25 proc. wyborców, głosując na komunistów, wyraziło swój protest przeciwko niebezpiecznej polityce Queuille'a, polityce paktu atlantyckiego, służalczości wobec USA, polityce, która może doprowadzić Francję do wojny. W drugiej turze w kilku kantonach kandydat komunistyczny ustąpił na korzyść kandydatów innych ugrupowań, którzy poparli pakt atlantycki.

W końcu wypadła podkreślić, że gawiliści zgromadziły głosy reakcyjnych i pochłonięty głosy utracone przez „trzecią siłę”. Partie rządowe popierały RPF. W drugiej turze, a niekiedy nawet w pierwszej, socjaliści lub członkowie MRP ustępowali na rzecz kandydatów RPF. Czasem wycofywano kandydata RPF, aby dopomóc elekcji socjalisty czy radykalu (grzeszcząc za grzeszność). Porzucenie między „trzecią siłą” a RPF miało zapobiec wybraniu komunisty. Taktyka ta spowodowała zeszłocięście się centrum ku prawicy. Socjaliści stracili 150 miejsc, które przypadły w udziale niezależnej prawicy lub samemu RPF. Większość radców generalnych reprezentowała dotychczas socjaliści i radykalowie. Obecnie większość ta będzie radykalna i gawiliłowska. Rząd wołał wydziały własne pozycje RPF, byle uniknąć wyboru komunistów.

Jakie stąd wnioski? Wybory wykazały raz jeszcze, że nie ma znacznej różnicy między „trzecią siłą” a RPF. Queuille poprowadził więc dalej politykę de Gaulle'a z błogosławieństwem Stanów Zjednoczonych. Wybory te wykazały z jednej strony, że niebezpieczeństwo faszyzmu, jakie we Francji nie jest mitem, ujawniły jednak równocześnie istnienie potężnych sił pokojowych i demokratycznych, zgromadzonych wokół KPF. Gilbert Badia

Wbrew woli narodu parlament norweski za paktem atlantyckim

OSLO, 30.3. PAP — W wyniku głosowania parlament norweski wypowiedział się za przystąpieniem Norwegii do paktu północno-atlantyckiego.

Gdy rozpoczęła się debata na sali obrad wybuchła spontaniczna demonstracja wśród publiczności — przeciwko pakciowi atlantyckiemu. Z galerii rzucano liczne ulotki z napisami: „Nie chcemy paktu atlantyckiego!”, „Pakt atlantycki — to 9 kwietnia” (data inwazji niemieckiej w roku 1940 na Norwegię).

Przewodniczący otworzył debatę wyrażając szereg rezolucji protestujących przeciwko przylączeniu się Norwegii do paktu, jakie wpłynęły do Prezydium — między in. jedna z tych rezolucji podpisana jest przez 41.750 osób.

Przemówienie Togliattiego na posiedzeniu KC KP Włoch

RZYM, 30.3. PAP. Na początku obrad KC Włoskiej Partii Komunistycznej w dniu 29 bm. sekretarz generalny partii Togliatti wygłosił referat na temat zadań Partii Komunistycznej w walce o pokój. Togliatti podkreślił, że przystąpienie Włoch do paktu atlantyckiego pozostaje w jaskrawej sprzeczności z interesami narodu.

Następnie Togliatti wymienił 3 następujące główne przyczyny obecnej polityki imperializmu: 1) dążenie do ekonomicznego i politycznego panowania nad światem, 2) niepokój imperialistów z powodu załamania się ich frontu w Chinach i w Azji południowo-wschodniej, 3) obawa przed kryzysem gospodarczym w USA.

Czynnikami, który wpływa hamując na agresywne tendencje imperializmu, są m. in. jego sprzeczności wewnętrzne. Największą jednak przeszkodą w realizacji planu podległości wojennych — stwierdził Togliatti — jest wola pokoju, ożywiana ludy całego świata. Toteż blok imperialistyczny jest w rzeczywistości bardzo słaby.

Mówca podkreślił, że komuniści włoscy przywiązują wielką wagę do Paryskiego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Kupon konkursowy (23)

Jak sobie wyobrażam akcje kulturalno-oświatową na uczasach.

Konkurs-Ankieta

redakcji „Rzeczypospolitej” Funduszu Wczasów Pracowniczych

Gdyto

UWAGA: Pieć takich kuponów dołączających należy do pracy konkursowej.

Dorobek Polski we wszystkich dziedzinach w zwierniadzie budżetu państwowego

Dalszy ciąg dyskusji sejmowej

Dyskusja budżetowa w Sejmie po oświadczeniach przedstawicieli stronnictw, którzy zgodnie zadeklarowali, że głosować będą za przedłożeniem rządowym z poprawkami komisji, objęła w dalszych przemówieniach wszystkie najaktualniejsze zagadnienia polityczne i społeczne.

Przygłoski polski na Kongresie Technicznym w Kairze

KAIR 30.3. PAP — W Kairze zakończyły się obrady II Międzynarodowego Kongresu Technicznego, w którym wzięli udział delegaci stowarzyszeń technicznych 26 krajów.

Obrady „kongresu” dotyczyły się trzech sekcjach. Sekcja „A” zajmowała się sprawami surowców przemysłowych i technicznych oraz racjonalnego ich wykorzystania w gospodarce światowej sekcja „B” — aspektami społecznymi rozwoju technicznego, sekcja „C” — problemami wody na Środkowym Wschodzie.

Delegacja polska brała niezwykle żywy udział we wszystkich pracach kongresowych. Szczególnie ożywiona dyskusja, a wyjątkowo silna nad wnioskiem delegacji polskiej w sprawie na leżymu rzdziadu surowców energii atomowej, udostępnienia wszystkim krajom zdobyczy naukowych w tej dziedzinie oraz wykorzystywania energii atomowej wyłącznie dla celów pokojowych. Wniosek polski na posiedzeniu sekcji „A” został z drobnymi poprawkami jednogłośnie przyjęty. Jednakże na plenarnej sesji kongresu wystąpiła przeciwko niemu delegacja amerykańska, którą poparli delegaci krajów, zależnych od bloku anglosaskiego. Niemniej jednak wniosek polski został ostatecznie przyjęty, ale na skutek nacisku amerykańskiego — w formie osłabionej. Kongres zaaprobował również drugi wniosek polski, dotyczący powołania przy Międzynarodowej Organizacji Technicznej komisji, która zaiste się przestudiowaniem zagadnienia racjonalnej gospodarki i rozdziału surowców między wszystkie narody.

Przedstawiciel radziecki — Malik oświadczył, że rząd radziecki demaga się ściślego wprowadzenia w życie wszystkich warunków traktatu pokojowego z Włochami a w tym i postanowień w sprawie Triestu.

Delegaci mocarstw zachodnich zakomunikowali, że nie mają pełnomocnictw upoważniających ich do głosowania nad projektem rezolucji radzieckiej.

Sprawa gubernatora Triestu

NOWY JORK, 30.3. (PAP). Rada Bezpieczeństwa kontynuowała dyskusję nad projektem rezolucji w sprawie mianowania Klirkigera (Szawarcia) gubernatorem wojennego obszaru Triestu. Projekt ten został złożony przez delegację radziecką.

Przedstawiciel radziecki — Malik oświadczył, że rząd radziecki demaga się ściślego wprowadzenia w życie wszystkich warunków traktatu pokojowego z Włochami a w tym i postanowień w sprawie Triestu.

Delegaci mocarstw zachodnich zakomunikowali, że nie mają pełnomocnictw upoważniających ich do głosowania nad projektem rezolucji radzieckiej.

Na Kongres Pokoju

Zarząd Gł. Zw. Smacmocy Chł. asygnował na koszty organizacyjne Kongresu Pokoju 500.000 franków.

Polski Komitet Pokoju przekazał na ten cel 300.000 franków.

Wykonanie 5-latki w cztery lata najpopularniejszym hasłem młodzieży radzieckiej Referat Michajłowa na XI Zjeździe Komsomołu

MOSKWA, 30.3. (PAP). 29 marca o godz. 5 po południu w wielkim pałacu kremlowskim nastąpiło uroczyste otwarcie XI zjazdu Komsomołu.

Sale pałacu kremlowskiego wypełniły się delegatami i gośćmi na długo przed początkiem posiedzenia. Łoże dla gości wypełniły delegacje zagranicznych organizacji demokratycznej młodzieży, wśród nich delegacji Związku Młodzieży Polskiej — Morawski i Stasiak.

Zjazd zagał sekretarz KC Komsomołu Michajłow, który wśród burzliwych oklasków i długo niemiłkanych owacji zgromadzonych przekazał pozdrowienia zjazdu wielkiemu wodzowi komunizmu — Stalinowi. Na wniosek sekretarza moskiewskiego komitetu Komsomołu Krasawcenki zjazd powołał prezydium w składzie 45 osób i wybrał do prezydium honorowego Biuro Polityczne KC WKP(b), a na honorowego przewodniczącego Generalissimusa Stalina.

W pierwszym punkcie porządku dziennego z obszernym referatem sprawozdawczym wystąpił sekretarz KC WKP(b) Michajłow.

Referent podsumował olbrzymie osiągnięcia Komsomołu z czasów wojny przeciwko najazdowi hitlerowskiemu i na froncie pokojowego budownictwa powojennego. Stwierdził on, że młodzież radziecka, wychowana przez partię bolszewicką pod wodzą Stalina w duchu nieustraszonej odwagi i bohaterstwa, przeżyła swe zalety w całej pełni podczas wojny w obronie socjalistycznej ojczyzny.

Trzy i pół miliona komsomolów — stwierdził Michajłow — otrzymało ordery i medale za męstwo na froncie i na zapleczu wroga, 7 tysięcy komsomolów i wychowanków Komsomołu uzyskało zaszczytny tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Analizując ogromny udział młodzieży w pokojowym budownictwie socjalistycznym Michajłow stwierdził, że hasło wykonania planu 5-letniego w ciągu czterech lat stało się najpopularniejszym hasłem młodzieży radzieckiej. W roku ubiegłym na cześć 30-lecia WPKZM około dwóch milionów młodych robotników wkręśliło przedmiotowo plany roczne, a 450

Posel Pokrzywa (SL) omawia z uznaniem dla rządu zagadnienia objęte działalnością Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwa Leśnictwa.

Posel Strzelecki (PZPR) poświęca swe przemówienie zagadnieniom budownictwa mieszkaniowego i apeluje do Sejmu i Rządu, aby przeznaczyć wszystkie możliwe fundusze dla dalszej poprawy sytuacji mieszkaniowej klasy robotniczej.

Posel Kubicki (SL) analizując szczegółowo budżet dotyczący kultury, wyraża nadzieję, że polityka wydawnicza wielkich spółdzielni spowoduje znaczne polanienie książek.

Obecny repertuar teatralny, zdaniem mówcy, stwarza „mateczniki” dla ideologii naszej b. arystokracji. Prawie na każdej scenie jest bowiem salca dworski, hrabia i książę bohater.

Zdaniem posła Kubickiego program Radia Polskiego jest również wciąż jeszcze za mało żywy.

Posel Cieślak (PZPR) omawia budżety PKP, Poczty i Żeglugi, wskazując na potrzebę szeregu usprawnień, jakie należałoby zastosować w dziedzinie komunikacji i łączności.

Po przerwie obiadowej zabierał jeszcze głos posłowie: Dąbrowicz (PZPR), Frankowski (Kat.-Świ. Klub Polski), Strzałkowski (SD), Dendzel (SL) i Bieńkowski (PZPR). Na temat listy mówców została wyczerpana, po czym wicemarszałek Barcikowski poddał ustawie skarbowa wraz z preliniarzem budżetowym w brzmieniu, ustalonym przez komisję pod głosowanie.

Wyniki głosowania podaliśmy na str. 1-ej.

W sprawie jednej plotki

(Dokończenie ze str. 1-ej)

zów, ten oddaje niedźwiedzią przysługę sprawie walki z imperializmem, ponieważ nieprzekonanemu nie przekonuje. Nie wierzę również, by artykuł musiał być napisany z taką emfazą i patosem, żeby nadawał się do deklamacji w świetlicy. Po to mamy poetów. Sądzę natomiast, że należy w publicystyce sprowadzić wielką politykę z niedostępnych wyżyn królestwa frazeologicznego do poziomu płaszczyzny naszego życia codziennego.

WRACAJĄC do sprawy plotek, nie napiszę chyba rewelacji, gdy stwierdzę, że większość ich krąży w okół sprawy: będzie czy nie będzie wojny? Dla uniknięcia nieporozumienia chcę wyjaśnić, że poruszam tę sprawę, ponieważ wroga, świadoma propaganda używa wywołane nastroje wojenne dla zahamowania, o ile chodzi o Polskę, rozwoju gospodarczego naszego kraju. Światowy obóz demokratyczny prowadzący politykę nie z dnia na dzień, ale z punktu widzenia dal-

W salach Instytutu Polskiego w Londynie odbyło się przyjęcie na cześć uczonych polskich, znakomitości matematyka o międzynarodowej sławie prof. Sierpalskiego i rektora uniwersytetu poznańskiego wybitnego filozofa prof. Ajdukiewicza. Na przyjęciu obecni byli liczni przedstawiciele nauki brytyjskiej, profesorzy Bernal i Haldane, Crowther oraz przedstawiciele ambasady z ambasadorami Michałskim. Gości podejmował kierownik Instytutu Polskiego w Londynie — Stonimski.

Mimo gróh i represji ze strony polacji, strajk 4 tysięcy robotników portowych w Antwerpii trwa w dalszym ciągu. Robotnicy domagają się zwiększenia płacy oraz podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych towarzyszy.

W Barcelonie rozpoczęła się sesja Komitetu Ogólnego Komisji Gospodarczej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu.

Sekretarz stanu Acheson zapowiedział na konferencji prasowej, że omówi problem Niemiec z ministrami spraw zagranicznych państw, mających podpisać pakt atlantycki.

Jak komunikuje Departament Stanu, ambasador Portugalii podał do wiadomości decyzję swego rządu podpisanie paktu atlantyckiego w dniu 4 kwietnia.

W dniach 18-19. — 10.VII. 1948 r. odbył się w Belgradzie Kongres Międzynarodowy Festiwalu Filmu i Sztuki Pieknych.

W Hiszpanii w prowincjach La Coruna i Galicia wzrosła w ostatnich czasach działalność partyzancka. Dozłło do licznych starć z żandarmerią frankistowską.

29 marca zmarł w 91 roku życia wybitny uczonej rosyjski mikrobiolog Gamalet. Zmarły był przez długie lata członkiem rzeczywistym Akademii Nauk Leningradzkiej ZSRR.

Prezjsej przeciwko partii komunistycznej w stanie Kalifornia doprowadziła do uwięzienia 9 znanych działaczy tej partii.

W gmachu opery miejskiej odbyło się 29 bm. otwarcie zjazdu chłopów białoruskich — przedwojennych przy z udziałem 1500 delegatów.

Wawnoy w USA odbył min. spraw zagr. hr. Sforza obywatel przyszedł godziną konferencję z sekretarzem stanu Dean Achesonem.

Ambasador planu Marshalla Averell Harriman przybył we wtorek do Oslo celem odbycia konferencji z przedstawicielami administracji marshallowskiej w Kandydani.

szęj perspektywy, uznał za stosowne nie liczyć się z obłudnymi pokojowymi zapewnieniami inicjatorów paktu atlantyckiego i przystąpić do szerokiej ofensywy demaskującej prawdziwe zamiary militarystów i mobilizującej masy ludowe do walki przeciw nim.

O co jedna? chodzi? Czy chodzi o to, że militariści na Zachodzie rzeczywiście mają dostateczne siły dla wywołania nowej wojny? Nie. Nie mają. Pakt atlantycki dlatego powstał, ponieważ kierownictwo obozu imperialistycznego zdaje sobie sprawę ze swej słabości i chce się wzmocnić i zjednoczyć swoje siły. Oczywiście, że i w dzień po podpisaniu paktu imperialiści nie staną się — dzięki rażącemu ruchowi piór sygnatariuszy — mocniejsi. Po podpisaniu paktu kierownictwo obozu kapitalistycznego przystąpi do dalszej długofalowej akcji, zmierzającej do wzmocnienia potencjału militarnego i bazy masowej uczestników paktu.

Jeżeli więc nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny, to po co jest ta akcja pokojowa? Po to właśnie, żeby kierownictwu obozu imperialistycznego nie udało się wzmocnić swych sił, żeby ich słabość została nie tylko utrzymana, ale i pogłębiona.

Czy znaczy to, że w ogóle niebezpieczeństwo wojny przestaje być realne na dłuższą metę? Nie, taki pogląd byłby również fałszywy. Lapidarnie mówiąc, można sytuację sformułować w następujących słowach: dopóki istnieje na świecie w szeregu wielkich państw ustrój kapitalistyczny, dopóty aktualne jest zawsze niebezpieczeństwo wojny, ale niebezpieczeństwo to może również w każdym konkretnym momencie być zażegnane o ile klasa robotnicza zdola zmobilizować siły narodów do walki przeciw wojnie.

Dzięki wzrostowi potęgi Związku Radzieckiego, dzięki zwycięstwu sił ludowych w 400-milionowych Chinach, dzięki zwycięstwu socjalizmu w znacznej części Europy klasa robotnicza na zachodzie ma potężnych sprzymierzeńców. Wzrost przystąpił klasy robotniczej, a zaufanie mas chłopskich i drobniomieszczańskich na Zachodzie do partii komunistycznych jest o wiele większe, niż w okresie między dwiema wojnami światowymi. Wszystkie te fakty krepują swobodę działania militarystów i zmniejszają do minimum ich szanse.

Zapowiedziałam w wstępie artykułu, że nie przytoczę żadnych poszczególnych plotek. Chcę jednak podkreślić w zakończeniu, że kampania masowa w obronie pokoju po winna się stać i niewątpliwie się stanie kampanią przeciw ohydzie wszystkich plotek, pochodzących od wrogów pokoju i spokoju. Bronią zaś w tej walce jest prosta prawda, że obóz demokratyczny zdecydowanie jest zapewnić światu pokój i może to uczynić.

EDMUND BORA

Pierwszy spust

Wielki piec Nr 1 pracuje

Świętochłowice, w marcu.

Ramiona stalowej konstrukcji przy ozdobiono flagami. W hali odlawniczej na wysokości kanału spustowego wielkiego pieca orkiestra gra marsza. Zebrali się załoga, przybyli goście.

Jest gorąco i parno. Za stalowymi, od wewnątrz grubą warstwą wyłożonymi ścianami wielkiego pieca wrze surowka. Temperatura około 2000 stopni. Umieszczone na szczycie 33-metrowego sztybu pieca skłapy raz po raz dorzucają porcje koksu. Wapnia i rudy. Piec trawli je bez przerwy na cenne tony czystszej surowki, którą co 4 godziny spuszczać się będzie do kadzi.

Surowka ta wzmożni potencjał pchającego przemysłu hutniczego o 9 proc. Da ją wielki piec nr. 1, jeden z najnowszych w Polsce, pierwszy całkowicie nowowytworzony po wojnie rękami polskich robotników, inżynierów i techników. Po 22 miesiącach pracy stanął on w hucie „Florian” na miejscu starego, nie nadającego się już do użytku pieca.

„Biprucht”, czyli Biuro Planowania Urzędów Przemysłu Hutniczego opracowało plany. Trzeba było sporządzić 350 precyzyjnych rysunków. 18 tysięcy godzin stawił konstruktorzy i technicy nad przygotowaniem części i urządzeń.

45 POCIAGÓW TOWAROWYCH

Stało się jasne, że stary wyciąg wózkowy nie będzie mógł zapewnić dużej przepustowości pieca, koniecznej dla zaspokojenia wzmagającej się produkcji. Przedownicy „Florian” — Krus i Kołodziej ruszyli konceptem.

Zniżka taryfy lotniczej na Targi Poznańskie

„Lot” na czas M. T. P. obniża ceny biletów o 30 proc. i uruchamia dodatkowe kursy ze wszystkich lotnisk krajowych oraz dodatkowy rozkład połączeń lotniczych z zagranicą.

Zawsz o wszystkim

200.000 skrzynek do opakowania owoców południowych zabierze w tych dniach statek „Opole” do państwa Izrael.

Drugi transport węgla dla Islandii odpływa ze Szczecina.

W Węgorzewie (woj. olsztyński) zakończono ekshumację poległych żołnierzy radzieckich z mogił tymczasowych.

Pierwszy transport dzieci polskich z Zachodu przybył do Szczecina, skąd będą rozlokowane do rodzin, względnie do sierotowców.

Stocznia odznaczała przystępna do seryjnej produkcji barek i holowników rzecznych.

Robotnicza młodzież polska z zagranicy, która odbyła kurs sportów zimowych w Zakopanem, zwiedziła przed odjazdem Kraków, Wieliczkę i Oświęcim, skąd uda się na G. Śląsk i na Ziemię Odzyskaną.

Odpowiedzi prawnika

I. P. „Eogutko” Warszawa. W opisywanej sprawie istnieje przede wszystkim możliwość procesu cywilnego przeciw nieuczciwej współnicy, o ile zaś była ona uprzedzona o odpowiedzialności karnej, a złożyła w Urzędzie Skarbowym nie prawdziwe zeznanie — grozi jej od odpowiedzialności karna za fałszywe zeznanie; w tym ostatnim przypadku może Pan złożyć skargę w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Warszawie. Jeśli chodzi o pytanie, komu i kiedy przysługiwać może prawo ubożych oraz na czym ono właściwie polega — to odpowiedź przepisują stanowią, że strona, której przyznano prawo ubożych: 1) nie wnosi w czasie procesu opłat sądowych, ani nie uiszcza kosztów postępowania, 2) ma prawo zgłosić powództwo ustnie do protokołu sądowego (o ile w sprawie nie obowiązują zastępstwo adwokackie) i 3) ma prawo żądać w sprawie o przyznaniu zastępstwa, aby ustanowiono dla niej adwokata. Pamiętać trzeba, że obecnie możliwe jest również udzielanie prawa ubożych tylko częściowo, co wyraża się w zwolnieniu od podnoszenia niektórych opłat i kosztów, względnie ich części. Przy znanie stronie prawa ubożych nie zwalnia jej jednak od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi. Kończąc sprawę, sąd albo obciąża kosztami procesu (od których strona uboga była uwolniona), jej przeciwnika, albo poleca ściągnąć je z zasądzonej stronie ubogiej należności. Prośbę o przyznanie prawa ubożych dołączać najlepiej do pozwu, a sąd dla jej załatwienia nie potrzebuje na wet wyznaczać rozprawy. Domagać się wreszcie przyznania prawa ubożych może osoba, która wykazuje na podstawie zaświadczenia władzy administracyjnej (rządowej lub samorządowej), że nie jest w stanie bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny ponieść kosztów procesu. Zaświadczenie to winno obejmować dokładne dane o stanie rodzinnym, majątkowym i o dochodach. Od sądu należy zawsze uznać tego zaświadczenia za dostateczny dowód ubóstwa.

Proces spekulantów - szatańskich z fabryki „Kauczuk”

W dniu 28 bm. rozpoczął się w Bydgoszczy przed sądem doradczym proces 5 dyrektorów i kierowników Państwowej Fabryki „Kauczuk” w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadli: dyrektor administracyjny — handlowy — Marian Nawrocki, dyrektor techniczny — Jan Wichrowski, kierownik produkcji Ignacy Lemański, kierownik działu — Franciszek Kosiński, kierownik hali wyrobów gumowych — Piotr Toma, magazynier — Bernard Olszewski, przewodniczący rady zakładowej — Franciszek Pawłowski oraz nabywcy skradzionych artykułów — Marian Chojnacki, Marcin Pedziwiatr i Franciszek Polgesek.

Oskarżeni są oni o to, iż sprzedali „na lewo” 4 tony wężów gumowych, 3 tony skórkiny, 15 tys. metrów płótna liciowego, 350 kg gumy do wulkanizowania oraz kilkadziesiąt kilogramów gumy do stempli i gumy surowej, narażając skarb państwa na wielomilionowe straty. Pośredniczyła w kryminalnych transakcjach była Helena Cohome.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centrala Rybna — Centrala Spółdzielczo — Państwowa Oddział Śląsko — Dąbrowski w Chorzowie — Batory ul. P. Dubieła 50 sprzeda w drodze przetargu:

Samochód Półciężarowy używany na chodzie z krytą karoserią marki „Mercedes” Nr. siln. 76464 Nr. podwozia 6 Z. M. 1202 nośność 1 t. paliwo benzyna.

Samochód można oglądać na terenie Centrali w Chorzowie. Reflektanci proszeni są o składanie ofert pod w/w adresem. Termin składania ofert upływa z dniem kwietnia 1949 r. K 466-0

Korespondencja własna API dla „Rzeczpospolitej”

Kombinowali, rysowali, obliczali i wreszcie zgłosili. Rysunki były nieudolne, ale pomyśl wspaniały: nowoczesny skip, automatycznie regulujący wspaniały „żer” dla pieca. Teraz już wiadomo było, że piec pracować może nawet bez przerwy.

Zastosowano też zmodernizowane, według projektu konstruktora Strzel. zasuw, chłodzone wodą zamiast przez starzających „korków”, zamykających otwór pieca po spuszczeniu. Udoskonalenia te znajdą zastosowanie przy konstruowanych już obecnie przez „Biprucht” nowych wielkich pieców.

Założa hutniczego przedsiębiorstwa budowlanego oraz 49 bratnich hut i zakładów z „Łabędami”, „Zgodą” i Państwową Fabryką Radiatorów na czele, pracą są wspomagali wielkie dzieło. Pod czynnym jeszcze starym piecem wykonano 2510 metrów sześciennych wykopów, sporządzono — 13.384 ton rur, w sumie przerabiając 26.839 ton różnego materiału budowlanego. 45 pociągów towarowych można by tym załadować. Bez mała 115 tysięcy robotniczych, wykonywanych bez względu na porę i warunki atmosferyczne, pochłoniął wielki piec Nr. 1. Ponad 200 pracowników nagrodzono poważnymi premiami pieniężnymi.

NA TYM NIE POPRZESTANIEMY

Przy kanale spustowym w białych azbestowych ubraniach i dziwnych kapeluszach na głowie kręca się wytapiające. Przygotowują długie, stało we drugi i młoty.

— Za chwilę — oznajmiają — pierwszego uroczysty spust naszego pieca.

— Ukończyliśmy dzieło — oświadczył przewodnik załogi wielkiego pieca, ob. Gienza — ale na tym nie poprzestaniemy. Założa wielkiego pieca Nr. 1 zobowiązuje się swój roczny plan wykonać do dnia 5 grudnia. Dzień 18 listopada br. będzie terminem zakończenia naszego planu 3-letniego. Damy też państwu duże oszczędności. Projektowaliśmy początkowo 38 milionów złotych, ale dziś stwierdzamy i przyrzekamy, że zao-

czędzimy w tym roku 73 miliony złotych. Święto 1-majowe uczymy rekordową produkcją surowki, jaką zobowiązujemy się osiągnąć w kwietniu br.

— A my — dorzucił sekretarz komitetu PZPR, Izdebski — w imieniu całej załogi huty ogłaszamy, że „Florian” swój roczny plan wykona do 12 grudnia. tj. o 6 dni wcześniej, niż za mierzaaliśmy.

BIAŁA ŁAWA SPŁYWA

Z pomostu hali lewniczej płyną dźwięki hymnu narodowego. Minister Mijał przecina czerwoną wstęgę. Wraz z gen. dyrektorem Boreją chwyta za młoty. Podchodzą do kanału. Miarowymi uderzeniami w stalowy drąg przebijają zapchany żużel otworu pieca. Za chwilę zmiana obsady — wojewoda inż. Jaszczuk i przewodniczący WRN. Tkacz, potem inżynierowie, dyrektorzy, hutnicy...

— Uwaga! Odsunąć się!

Buchnęły kłęby pary, przesyconej zapachem siarki. Zapłonęły czerwonym blaskiem gwiazdki iskry. Zerwały się oklaski, radosne okrzyki. Oślepiając biały język surowki po woli wypływał z otworu pieca, kierując się w płaszczyźnie rowki kanału. Boczny kanelem jednocześnie odprowadzono szlakę, którą wypłapiać się długimi łykami zbierał po wierzchu.

Zapanowało piekielne gorąco. Nagrzali się też miesięczne instrumenty orkiestry.

— Grać nie można. pierona, parzy — rzucił muzykan, ścierając pot z czoła.

Strumień białej „ławy” powoli słabnął. Otwór zasypało piaskiem. Automatycznie zasuw zamknął piec. Kadzie z surowką odstawił do pieców martenowskich, tam wraz ze zło-

mem przepłynął się ją na stal. Spust zakończony. Wielki piec Nr. 1 dał egzamin. Ścisłe biorąc, egzamin ten za niego zdał polscy robotnicy, konstruktorzy, technicy. Wykazał, że Polska, przed wojną całkowicie uzależniona od zagranicy w dziedzinie budowy agregatów hutniczych, dziś potrafi dokonać tego sama o własnych siłach, z własnego materiału.

IRENA BEDNARKÓWNA

Kierownik sklepu Centrali Tekstylnej oraz kupiec warszawski — w obozie pracy

Działalność kierownika Sklepu Delikatnego Nr. 3 Państw. Centrali Tekstylnej w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 17, Jakuba Kowalewskiego, była ostatnio przedmiotem zainteresowania warszawskiej delegatury Komisji Specjalnej. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż pan Kowalewski wszedł w porozumienie z kupcem Samosem Saturninem, zam. przy ul. Marszałkowskiej i nie mając ku temu żadnych uprawnień i wbrew obowiązującym zarządzeniom sprzedał mu po cenach detalicznych do dalszej odsprzedaży szereg artykułów kurantowych, jak wstążka rypsowa, taśma spodniowa, guma do koronek jedwabnych itp. na ogólną sumę ok. 280.000 zł., uniemożliwiając w ten sposób ludności zaopatrzenie się w te artykuły po właściwych cenach.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej biorąc powyższe pod uwagę ukarał Kowalewskiego obozem pracy przez okres 12 miesięcy, kupca zaś Samosę, który wyżej wymienione towary nabył bez rachunku w celu odsprzedaży po cenach spekulacyjnych skierował do obozu pracy wymierzając mu równocześnie grzywnę w wys. 500.000 zł.

Również za spekulację odpowiadał przed Komisją Specjalną Król Bronisław i Jakubicki Władysław. Będąc właścicielami straganów w Parczewie kLubliń, wyjeżdżali regularnie co pewien czas do Świętochłowic.

Wykwalifikowanych finansowców i księgowych

Do podania należy dołączyć: 1) życiorys, 2) metrykę urodzenia, 3) dowód obywatelstwa polskiego, 4) uwiarytelniony odpis dyplomu, 5) dowód, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej, 6) dowód specjalizacji, 7) zaświadczenie z dotychczasowej pracy. Termin składania podań upływa z dniem 30 kwietnia br.

Kr 488-1

Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłu METALOWEGO

W Łodzi zatrudni natychmiast

INŻYNIERÓW LUB TECHNIKÓW-MECHANIKÓW na stanowiska: SZEFA B. FABRYKACJI KONSTRUKTORA na przyrząd, KIEROWNIKA WYDZ. INWESTYCYJ. I RUCHU. Mieszkanie zapewnione. Oferty składać — Łódź, Skł. Yuka Pocztowa 175

Kr 474-0

Czyn pierwszomajowy

pracownik przemysłu odzieżowego

Kobiety aktyw związkowy pracowników przemysłu odzieżowego oddziału warszawskiego i łódzkiego, dając wyraz głębokiemu przekonaniu o konieczności obrony pokoju światowego, uchwaliły zrealizowanie w ramach Czynu 1 Majowego następującego hasła: „Na dzień 1 maja — wszystkie członkinie związku zawodowego — członkiniami Ligi Kobiet”.

Aktyw kobiety oddziału warszawskiego i łódzkiego ogłosił odpowiedni apel do wszystkich członkin Zw. Odzieżowców.

Wystawa robotników - plastyków w Łodzi

W Miejskim Ośrodku Propagandy Sztuki w Łodzi otwarta została wystawa prac łódzkich robotników-plastyków. Znalazło się tam ok. stu prac, jak obrazy olejne, akwarele, drzeworyty, rysunki piórkami i in. Prace te wystawione zostaną również na ogólnopolskiej wystawie prac artystycznych robotników. Wystawa ta otwarta zostanie w maju w czasie trwania Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie. Robotnicy twórcy prac wyróżnionych otrzymają nagrody i skierowani zostaną na studia do Ogródka Kultury Plastycznej.

Kto widział,

Sport i Wychowanie Fizyczne

Kadra reprezentacyjna lekkoatletyki polskiej

Opierając się na wynikach uzyskanych w ub. roku i na mistrz. Polski w hali, Komisja Sportowa PZLA ustaliła kadre reprezentacyjną lekkoatletów, w skład której wchodzi:

mężczyźni — Kiszka, Stawczyk, Rutkowski, Lipiński, Adamski, Buhl, Grzanka, Mach, Statkiewicz, Grifler, Lipiec, Korban, Widel, Mrowski, Kuraś, Wierski, Dychot, Menkowski, Szymański, Kuberka, Kuśmirek, Nowak, Kwapiński, Kielas, Boniecki, Biernat, Dzwonkowski, Boczar, Piotkowiak, Mielczarek, Feryniec, Adamczyk, Dunecki, Skarbania, Fibak, Gralka, Krzyżanowski, Osiński, Włóka, I i II, Puzio, Gasowski, Wdowczyk, Rzeźniczek, Zwołński, Paprocki, Pawłowski, Milewski, Chmura, Kuźmicki, Wołński, Weinberg, Starybrat, Serafini, K. Hoffman, Morochyński, Małacki, Mucha, Grohman, Majcher, Froszt, Szendzielorz, Łomowski, Proski, Motulewicz, Grzelisz, Prywer, Pienkowski, Gburczyk, Jarzyński, Abramski, Kozioł, Szelest, Kurek, Małowski, Kozubek, Sobota, Kocot, Sobiecki, Więkowski.

kobiety — Hajducka, Adamska, Orsztynowicz, E. Wajsjówna, Gorkowska, Moderówna, Gburkówna, Gorbisówna.

Oszczędność i „oszczędność w pończosze”

JESTESMY w okresie akcji „O”, która zagadnienie oszczędności traktuje na płaszczyźnie państwowej. W to właśnie się jednak również oszczędność każdego człowieka w życiu codziennym — i o tym chcemy mówić.

Zwyczajowo utarli się u nas w życiu prywatnym dwa sposoby oszczędzania: albo rezygnowanie z kupna jakiejś rzeczy, albo kupno rzeczy tańszej, jeśli całkiem rezygnować z niej w danej chwili nie można.

Narzucenie sobie tego przymusu, tej dyscypliny w ograniczeniu wydatków jest istotną cechą indywidualnego oszczędzania.

Poza oszczędnością rzeczową (oszczędzanie przedmiotów lub art. spożywczych), która jest pierwotną formą oszczędzania, drugą przyjętą formą jest oszczędność pieniężna. Ta jednak forma oszczędzania jest u nas — niestety — bardzo źle rozumiana i bardzo źle uprawiana.

Zaoszczędzone pieniądze przechowuje się w domu bez żadnej korzyści dla siebie, mówiąc popularnie — pod materacem czy w pończosze.

Jest to forma oszczędzania szkodliwa dla gospodarki finansowej państwa i dla wartości pieniądza. Nie przynosi ona poza faktem posiadania, nawet jej wla-

ścieliwości żadnych korzyści, wycofując z obrotu publicznego na szereg miesięcy, a nawet lat, wielkie sumy pieniędzy, co do których czynników kierowniczych naszej polityki pieniężnej zakładano, że są w obrocie. To w konsekwencji może powodować błędne decyzje, co latwo jest zrozumiałe, skoro operowały się one na fałszywej ocenie sytuacji.

Rozumiemy dobrze, że forma oszczędzania „w pończoskach” rozwinięła się w okresie okupacji. Przyczyną tego był z jednej strony brak zaufania do stałości waluty i instytucji finansowych, kierowanych przez okupanta, z drugiej strony ogólna obawa rewizji i aresztowań powodowały konieczność posiadania w domu gotówki na ewentualne wykupienie się.

Podobnie jak okupacja wywarła wpływ na rozpisanie się społeczeństwa, na zamulowanie do spekulacji i ciemnych interesów, do pokątnego handlu, do oszustw i innych przestępstw, tak jej wpływ zgubny dał się odczuć również i w dziedzinie oszczędnościowej. Przyczyną było „chowanie” pieniędzy w domu, co dotąd uprawia wielu jeszcze obywateli mimo stabilizacji naszej waluty i trwałych podstaw, na jakich oparta jest nasza gospodarka finansowa.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że — nie tylko biorąc społecznie, ale nawet osobiste — wyższą formą oszczędzania jest składowanie oszczędzonych pieniędzy w instytucjach finansowych, które wypłacają każdorazowo ułożone sumy a w czasie dysponowania nimi wykorzystują je na cele ogólnogospodarcze. Daje to korzyści i państwu i obywatelowi, który z lokaty oszczędnościowej otrzymuje procenty.

Założymy teraz, że t. zw. tezauryzacja przeżywała u nas w latach i drobne wkłady obywateli, z których tworzyły się w kasach oszczędnościowych ogromne kapitały, odpłynęły z powrotem do schowków w prywatnych mieszkaniach. Cóż się dzieje? Pieniądze, które w drodze kredytu byłoby oddane życiu gospodarczemu na budowę i ulepszenie fabryk, melioracje gospodarstw rolnych, zakupy nasion, maszyn i narzędzi rolniczych, budowę dróg, mostów i domów mieszkalnych — zostają wycofane po to tylko, by leżały bezczynnie.

Popieranie instytucji oszczędnościowych, wyrażenie dojrzałość społeczna obywateli, stwarza nierozdzielny pomost wzajemnego zaufania, stabilizuje stosunki zarówno gospodarcze, jak i moralne, społeczne i polityczne.

Państwo idzie obywatelom na rękę. Dla celów gospodarczo-oszczędnościowych została stworzona: Pocztowa Kasa Oszczędności, instytucja o szerokim zakresie działania.

Pocztowa Kasa Oszczędnościowa gromadzi i wypłaca wkłady nie tylko za pomocą swoich własnych oddziałów, ale i wszystkich urzędów pocztowych w całym państwie.

Musimy sobie uświadomić, że nie oszczędność w pończosze, ale oszczędność przez wkłady w kasach oszczędności, przyczynia się do poprawy naszego bytu. Z naszych bowiem oszczędności Państwo dokonuje świadczeń na rzecz nas samych.

Pamiętajmy o oszczędzaniu! Łatwo jest wyrzec się w życiu codziennym rzeczy mniej wartościowych, natomiast byłoby bardzo szkodliwe, gdyby Państwo miało rezygnować z zaspołnienia potrzeb wszystkich obywateli.

Z. O.

Ogłoszenia DROBNE

HANDLOWE

Piły „Adrema” 50.000 sztuk III R. sprzedam event. drukarki, wytaczarki elektryczne. Oferty „Par” Poznań, Ratajczaka 7 „Adrema”. K 645-0

Wielki elektryczny w dużym wyborze poleca ze składu „Ogniwo” Warszawa, Marszałkowska 17. Kr 269-0

PRACA ZAOFIAROWANA

„Okręgowy Oddział C. S. M. J. poszukuje wykwalifikowanego majstra warsztatowego i wykwalifikowanego monter elektryka samochodowego. Oferty Okręgowy Oddział C. S. M. J. Dział Kadr Warszawa Hoża 51”. K 485-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono legitymację służbową PKS legitymację kolejarza Sikorski Tadeusz Opacz. 39647-1

Skradziono dokumenty na nazwisko Szulc Bogusław, Szwedzka 27. 972-1

Unieważniam zgubiony dowód rejestracji RUK Warszawa, Byszczyńska Tomasz. 39644-0

Zgubiono zaświadczenie RUK Lublin pow. legitymację służbową firmy Polimex, Związków Zawodowych kenne kartę i odcinek meldunkowy na nazwisko Fiskorek Zenon. 26628-1

Zgubiono dowód tożsamości konia (walacha, gniado). Ostatni właściciel: Stanisław Prądzyński, zam.: Tarczyn k. Warszawy. 468-1

Zgubiono kartę RUK W-wa, na nazwisko Szaniawski Henryk. 971-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Grodzisk Maz. na nazwisko Serafin Stanisław. 467-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Grójec, dowód osobisty tymczasowy na nazwisko Kornaszewski Czesław. 464-1

ścieliwości żadnych korzyści, wycofując z obrotu publicznego na szereg miesięcy, a nawet lat, wielkie sumy pieniędzy, co do których czynników kierowniczych naszej polityki pieniężnej zakładano, że są w obrocie. To w konsekwencji może powodować błędne decyzje, co latwo jest zrozumiałe, skoro operowały się one na fałszywej ocenie sytuacji.

Rozumiemy dobrze, że forma oszczędzania „w pończoskach” rozwinięła się w okresie okupacji. Przyczyną tego był z jednej strony brak zaufania do stałości waluty i instytucji finansowych, kierowanych przez okupanta, z drugiej strony ogólna obawa rewizji i aresztowań powodowały konieczność posiadania w domu gotówki na ewentualne wykupienie się.

Podobnie jak okupacja wywarła wpływ na rozpisanie się społeczeństwa, na zamulowanie do spekulacji i ciemnych interesów, do pokątnego handlu, do oszustw i innych przestępstw, tak jej wpływ zgubny dał się odczuć również i w dziedzinie oszczędnościowej. Przyczyną było „chowanie” pieniędzy w domu, co dotąd uprawia wielu jeszcze obywateli mimo stabilizacji naszej waluty i trwałych podstaw, na jakich oparta jest nasza gospodarka finansowa.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że — nie tylko biorąc społecznie, ale nawet osobiste — wyższą formą oszczędzania jest składowanie oszczędzonych pieniędzy w instytucjach finansowych, które wypłacają każdorazowo ułożone sumy a w czasie dysponowania nimi wykorzystują je na cele ogólnogospodarcze. Daje to korzyści i państwu i obywatelowi, który z lokaty oszczędnościowej otrzymuje procenty.

Założymy teraz, że t. zw. tezauryzacja przeżywała u nas w latach i drobne wkłady obywateli, z których tworzyły się w kasach oszczędnościowych ogromne kapitały, odpłynęły z powrotem do schowków w prywatnych mieszkaniach. Cóż się dzieje? Pieniądze, które w drodze kredytu byłoby oddane życiu gospodarczemu na budowę i ulepszenie fabryk, melioracje gospodarstw rolnych, zakupy nasion, maszyn i narzędzi rolniczych, budowę dróg, mostów i domów mieszkalnych — zostają wycofane po to tylko, by leżały bezczynnie.

Popieranie instytucji oszczędnościowych, wyrażenie dojrzałość społeczna obywateli, stwarza nierozdzielny pomost wzajemnego zaufania, stabilizuje stosunki zarówno gospodarcze, jak i moralne, społeczne i polityczne.

Państwo idzie obywatelom na rękę. Dla celów gospodarczo-oszczędnościowych została stworzona: Pocztowa Kasa Oszczędności, instytucja o szerokim zakresie działania.

Pocztowa Kasa Oszczędnościowa gromadzi i wypłaca wkłady nie tylko za pomocą swoich własnych oddziałów, ale i wszystkich urzędów pocztowych w całym państwie.

Musimy sobie uświadomić, że nie oszczędność w pończosze, ale oszczędność przez wkłady w kasach oszczędności, przyczynia się do poprawy naszego bytu. Z naszych bowiem oszczędności Państwo dokonuje świadczeń na rzecz nas samych.

Pamiętajmy o oszczędzaniu! Łatwo jest wyrzec się w życiu codziennym rzeczy mniej wartościowych, natomiast byłoby bardzo szkodliwe, gdyby Państwo miało rezygnować z zaspołnienia potrzeb wszystkich obywateli.

Z. O.

Ogłoszenia DROBNE

Zgubiono książkę meldunkową domu przy ul. Półlaskiego 12. Administracja. 465-1

Zgubiono kartę rozpoznawczą, rejestracyjną RUK Grodzisk Maz. na nazwisko Konecka Ryszard. 466-1

Zgubiono legitymację Związkową, kartę rowerową na nazwisko Bak Kazimierz. 463-1

Zgubiono legitymację studencką Wydziału Lekarskiego Wunka Józefa ul. Emilia Platera 20. 39648-1

Zgubiono legitymację emerytalną na nazwisko Kurowska Józefa. 26629-1

Zgubiono legitymację Nr 00448 na nazwisko Dalewskiej Wacławy wydaną przez Wars. Urząd Wojewódzki. 26627-1

RZECZPOSPOLITA

Drobne: 45 zł za wyraz, poszukiwane prace 25 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. i 1 spłaty: za tekstem do 70 mm, 100; 71 — 120 mm, 130; 121 — 200 mm, 180; 201 — 300 mm, 230; ponad 300 mm, 280; tekstowe do 70 mm, 170; 71 — 120 mm, 220; 121 — 200 mm, 270; 201 — 300 mm, 320; ponad 300 mm, 370; nekrologi do 70 mm, 85; 71 — 120 mm, 100; 121 — 200 mm, 150; 201 — 300 mm, 240; ponad 300 mm, 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 887-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Żłota 11, Warszawa 67 (Księgarnia „Czytelnik”), Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik” ul. Puławska 49, Księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95, W Kraku: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik” Druk Nr 2 B-71491

KRONIKA

DWIE NOWE SZKOŁY BUDUJE MIASTO

Za parę dni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przystąpi do budowy dwu nowych gmachów szkolnych: przy ul. Kopernika i Krajowej Rady Narodowej. Budynek przy ul. Kopernika będzie jednym z największych gmachów szkolnych stolicy o długości frontu 120 metrów i wysokości 5 pięter. Już w ub. roku plac pod budowę odgruzowano i wykonano wykopy pod fundamenty.

WYSTAWA CHOPINOWSKA W RADZIE MIEJSKIEJ

W kwietniu staraniem Wydziału Kultury i Sztuki otwarta zostanie w sali Rady Miejskiej (Chmielna 7) wystawa pamiętek i fotografii po Chopinie. Będzie to wystawa wędrowna, która objędzie dzielnicę robotniczą Warszawy, zaznajamiając społeczeństwo z historią twórczości i życiem wielkiego muzyka.

PLANY DOMÓW WŚRÓD RZECZY ZAGUBIONYCH

W Referacie Rzeczy Zagubionych przy Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego (Al. Stalina 21) od kilku dni leżą zagubione plany kilkunastu domów warszawskich. M. in. na właściciela czekają plany Królikarni przy ul. Puławskiej, pałacu w Alei Róż Nr. 5, domu przy ul. Chmielnej Nr 14 tp. Zainteresowani winni się zgłosić po odbiór zguby w godz. od 9 do 15-ej.

DWA TYSIĄCE KRZAKÓW POMIDORÓW

W tych dniach w szklarniach warszawskiego Zakładu Hodowli Roślin posadzone dwa tysiące krzaków pomidorów.



Odczytu

O godz. 19 w świetlicy ZAKS-u (ul. Śniadeckich 10) odczyt dr. A. Krygiera pt. „Kultura w budzie państwowej”. Wstęp wolny.

O godz. 17 w lokalu Biblioteki Publicznej (ul. Koszykowa 26) zebranie dyskusyjne na temat: „Wrażenia z wycieczki bibliotekarskiej do ZSRR”.

Wystawę

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych.

MUZEUM ŻYDOWSKIE INSTYTUTU HISTORYCZNEGO (ul. Tłomackie 5) Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 19) Wystawa obrazująca teren, walk i życie Greckiej Armii Demokratycznej.

Teatru

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Wrogowie”.

TEATR „KAMERALNY” (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju”.

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Igraszki z diabłem” Jan Drda.

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Zieleni się zboże”.

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godz. 19 „Bajka” 19 „Lekomyślna siostka”.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Wesele Fonsla”.

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietopierza”.

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szlanka wody”.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: ul. Szwedzka 2/4: godz. 19 „Skalmierzanki”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w soboty o godz. 18.30 w niedzielę o godz. 12 „O Basi beksie”. W pozostałe dni widowisko wyłączone na zamówienie.

WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „Tyłko witamina humoru” godz. 17.15 i 19.15. W niedz. i święta 15, 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Wycianki staropolskie”.

TEATR „SYRENA” (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe prorzeki” (ostatni dzień).

TEATR LALKI i Aktora „Gulliver” (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze”.

Skarb pod pomnikiem Kopernika

Z okazji odnowy pomnika Kopernika przed gmachem Tow. Naukowego Warszawskiego na Krakowskim Przedmieściu przypomnieć należy, iż pod podstawą granitową pomnika, która również, jak samo dzieło Thord walsena, musi uleże, ze względu na znaczne jej zniszczenia, gruntownej naprawie — jeśli nie całkowitej zmianie, kryje się nie byle jaki skarb, umieszczony w kamieniu węglanym wraz z aktem erekcyjnym.

W czasie kładzenia kamienia węglanego pod podstawę dla dzieła Thordwalsena, skonstruowaną przez architekta Idzkowskiego, pierwszymi cegłami fundamentu obmurowano ze stał słoń szklany, do którego obok aktu założenia z podpisami obecnych przy tej uroczystości w dniu 3 listopada 1828 roku, włożono spis członków ówczesnego Tow. Przyjaciół Nauk, rozprawę Śniadeckiego w języ-

ku polskim z koplami w języku łacińskim, francuskim i angielskim oraz wielką ilość medali i monet o niezwykłej dziś wartości numizmatycznej. Były tam srebrne monety z czasów Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta, Aleksandra Jagiellończyka, Zygmunta III, ołowiane odciśki talarów Zygmunta I i Zygmunta Augusta z r. 1553, odciśki medalu wybitego w Polsce na cześć Kopernika, oryginalny medal, wybity na cześć polskiego uczonego w Paryżu. Dalej włożono tam rzadkie dziś medale z podobiznami Małachowskiego, Tadeusza Kościuszki i medal ofiarowany przez Tow. Przyjaciół Nauk królowi angielskiemu, Jerzemu IV w r. 1823 na pamiątkę wydrukowania w tym roku w Londynie dzieła Kopernika, medale wybite na cześć Króla Warszawskiego i Aleksandra I, medal z okazji założenia Uniwersytetu War-

sawskiego, medale Ossolińskiego, Kopczyńskiego i Lindego, wybite w Warszawie dla uczczenia tych mężów, wreszcie medal na zgon Aleksandra I. Do tego dorzucono monety z czasów Stanisława Augusta — dwuzłotówkę i trzygroszówkę, dwa franki napoleońskie, dwuzłotówkę wybitą za Księstwa Warszawskiego oraz monety z czasów Królestwa Kongresowego wartości 1 złp., 10 groszy, 5 gr., 3 gr. i 1 grosz.

Pewną osobliwość tego zbioru numizmatycznego był skromny, ale bardzo cenny i już wówczas bardzo rzadki trojak (3 grosze), wybity w Warszawie w r. 1785, który obok miedzi zawierał dość znaczną domieszkę złota. Pochodzenie tego trojaka było dość niezwykłe. W roku tym jeden z robotników mennicy królewskiej, skradł sztabę złota, przeznaczoną do bicia dukatów. Kradzież rychło zauważono i zarządzono rewizję robotników przy wyjściu z mennicy trojaków zawiera sporą domieszkę cennego kruszcu. Dopiero w rok później, gdy zwykłe trojaki nabrały patyny, a tylko niektóre z nich zachowały złoty połysk, rozwiązano zagadkę. Mennica wprawdzie w wydanej odezwie domagała się zwrotu „złoty odłan” trojaków — nikt ich jednak nie zwrócił — poszły w cenę i znalazły się u zbieraczy... Dopiero z okazji budowy pomnika Kopernika je den z nich zwrócił „dług” ziemi Ojczyźnie za dawnego polskiego pamiątkę zaciągnięty...

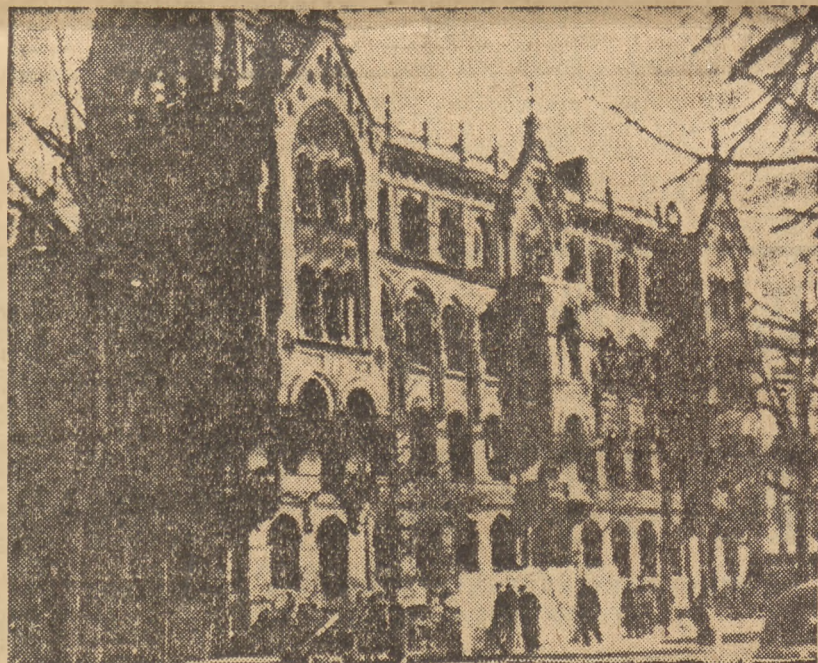
Słoń z cennym zbiorem wypełniono po brzegi suchym piaskiem wiślanym, okirowano na wierzchu, zawinięto w pergamin i obmurowano. Uczyłnili to własnoręcznie Niemcewicz specjalnie na uroczystość przygotowaną srebrną kielnią, wygłaszając przemówienie, które zakończył słowami:

„Oby ten pomnik przetrwał burze następnych wieków, a nawet fizyczne wstrząśnienia świata!”

Pomnik z niedawnej burzy dziejowej wyszedł okaleczony — równie, jak cała Polska... Miejmy nadzieję, iż szklany słoń ze skarbem w nim ukrytym, nie uległ „wstrząśnieniu świata”.

Znajduje się on jednak na innym miejscu, pomnik bowiem pierwotnie postawiony był w większej odległości.

Poszerzanie ulicy Matejki



Na zlecenie pełnomocnika akcji rozbiorowej na miasto Warszawę, dom przy ul. Matejki 60 Al. przeznaczony został do rozbioru. Za sześć tygodni wypalone mury znikną z powierzchni, poszerzając w ten sposób wyłot ul. Matejki. Plac po kamienicy nie będzie zabudowany.

— Niech pan wraca do ojca. Ja pójdę na górę poprawić się do łażenki.

Stał sam w ciemności. Człowiek, który pił przez całą noc nie mógł być bardziej spragniony. Człowiek, którego inni upili dla szysderstwa, nie mógł być bardziej upokorzony. Pocałowała go, nie on ją, ona pocałowała jego. Nie, to jeszcze nie to. Już wiele kobiet całowało mężczyzn. Lecz jak go pocałowała. To jak było nie do zniesienia.

Później w nocy, po odejściu Rolinów, gdy palili ostatnie papiery przed snem w obszernym pokoju mieszkalnym, który w tej chwili wydawał się niewiarygodnie pusty i opuszczony, Robert reasumując swoje wrażenia powiedział (gadanie, którego mimo gadulstwa Roberta Michał nie przerwał tylko dlatego, że był za bardzo zaabsorbowany porządkowaniem własnego zdania):

— Ładna jest, tak. Jest sprytna, za sprytna jak na mnie. Ale jest w niej coś, nie wiem, jakby to powiedzieć, krótko mówiąc, wydaje mi się, że ma w sobie coś z mej matki.

Zamyślenie Michała nie było tak głębokie, by go nie przebiły te słowa.

— Nonsens.

Nonsens? No, gdyby to nawet była prawda, jest przede wszystkim bardziej przystojna niż Anna Gromusowa w swych najlepszych czasach. Nawet gdyby to była prawda, to w nim, w Michale jest dziesięć razy więcej silnej woli niż było w jego ojcu. Nonsens.

— Jak chcesz — rzekł Robert obojętnie i wypuścił dym stylem bogatych próżniaków na statkach transoceanicznych. — To nie jest mój typ.

Czy nie była to właśnie najodpowiedniejsza chwila? Człowiek powinien iść uparcie drogą, którą chce iść. Czy też może idzie tylko uparcie drogą, którą iść musi? Michał Gromus pogardzał wątpliwościami. To nie był jego fach. Rzekł niedbale:

— Typem twoim jest ta dziewczyna, za którą ogłądałeś się w dzień pogrzebu przed cmentarzem?

Robert naraz usiadł prosto w fotelu, w którym był nisko zatopiony. — Goddam (bo Robert, jeśli kłął, robił to dla większego zacięcia wienia po angielsku) — tak. To była dziewczyna, w której są żywotne soki. Znasz ją może?

— Poznam cię z nią, jeśli chcesz

MEGAN

Dziennik

Nie wyrzucać pieniędzy

Mimo akcji oszczędnościowej, ludzie są skłonni do wyrzucania pieniędzy bez namysłu i usprawiedliwionej potrzeby. Na pierwsze lepsze głupstwo.

Różne instytucje i urzędy — podobnie. M. in. warszawski ZOM otrzymał swego czasu kredyty w wysokości 40 mln. zł na budowę garaży dla swych wozów — i zaraz zaczął przemysliwać nad sposobami wydania pieniędzy.

— Zbudujemy sobie garaży — powiedzieli beztrzesko facyci z ZOM-u.

I, dla usprawiedliwienia swej rozrzutności, zaczęli opowiadać na miasto, że auta ZOM-u niszczyły na podwórku przy ul. Twardziej, gdzie są garażowane pod gołym niebem.

Mało kto dał się oczywiście nabrać na te frazesy o niszczeniu aut, bo wiadomo, że konserwują się one znakomicie na deszczu, względnie pod śniegiem w zimie, nikt jednak nie zdobył się na bardziej zdecydowane wystąpienie i zdementowanie ohydnej obłudy ZOM-u.

Zanosilo się też na to, że garaże zostaną istotnie wybudowane, a farsa pęknie.

Na szczęście w ostatniej chwili wystąpił na t. zw. arenę BOS i odmówił pozwolenia na budowę garaży w jakimkolwiek miejscu.

Bo każde miejsce może się na coś przydać. Garaże natomiast nie są w ogóle potrzebne. W myśl starej zasady: dobrze jest, jak jest!

Dzięki słusznej polityce BOS-u kredyty nie są dotychczas wykorzystane, samochody zaś stoją w dalszym ciągu na podwórku.

Czyli, że jest tak jak być powinno,

MEGAN

Dlaczego brak lekarza na Marymoncie?

W związku z notatką w „Rzeczypo spolitej” z dnia 22.III. rb. Nr. 80 pt. „Brak lekarzy” Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wyjaśnia, że sprawa ta bardzo się interesuje. Jeżeli nie ma dotychczas lekarza Ubezpieczalni na Marymoncie, to jest to wina braku lokali, wambudowanie zaś własnego domu na ambulatorium nie zależy jest od Ubezpieczalni: potrzeba na to odpowiednich kredytów, przyznawanie których zależy jest od Ministerstwa Zdrowia.

Jak dotychczas kredytów na ten cel Ubezpieczalnia nie uzyskała.

Trolleybus: Belwederska—Czerniaków Tramwaje i autobusy dla MKZ

Miejskie Zakłady Komunikacyjne przystąpią do odbudowy oraz rozbudowy torów i sieci komunikacyjnej. Założona zostanie linia trolleybusowa na trasie Belwederska — Czerniakowska. Ponadto MKZ rozpocznie od budowy zajezdni, warsztatów podstaćci, magazynów, oraz taboru tramwajowego.

Przewiduje się także zakup nowych wozów tramwajowych (20 silnikowych i 25 przyczepnych), oraz wozów autobusowych. Ilość tych ostatnich nie jest jeszcze ustalona.

Na cel ten przeznaczono 936 mln. złotych.

Od 4 kwietnia Miejskie Zakłady Komunikacyjne rozpoczynają przekazywanie torów wzdłuż całej ulicy Grochowskiej. W związku z tym projektem tuje się skrócenie linii tramwajowej „2” od Dworca Wschodniego tylko do pętli przy ul. Wiatracznej, a od ul. Wiatracznej do szosy Rembertowskiej kursować będą zastępcze autobusy, najprawdopodobniej wozy ciężarowe. Nowa ta linia zastępcza będzie oznaczona liczbą „115”.

ci od gmachu Tow. Przyjaciół Nauk, później Tow. Naukowym Warszawskim nazwanego — mniej więcej na wprost zburzonego dziś pałacu Karasia. Tam należałoby szukać dawnych fundamentów pomnika i ukrytego w nich skarbu numizmatycznego.

KAZIMIERZ POLLACK

Od 1 kwietnia szczepienia przeciw durowi

Miejski Wydział Zdrowia Publicznego na podstawie zarządzenia prezydenta miasta z dnia 10 marca br. przystępuje z dniem 1 kwietnia do akcji obowiązkowych szczepień przeciw durowi brzusznemu.

Szczepienia powyższe mają na celu zabezpieczenie ludności przed epidemią duru brzusznego, której groźba nie jest jeszcze całkowicie zażegnana. Corocznie w Warszawie choruje na dur brzusny ok. 200 osób z których umiera ok. 6 procent. Warunkiem zabezpieczenia ludności przed epidemią duru jest zaszczepienie co najmniej 70 proc. ludności. W roku bież. należy wobec tego zaszczepić około pół miliona mieszkańców Warszawy.

Moskiewski Teatr Dramatyczny przyjeżdża do Warszawy

Dnia 4 kwietnia rb. przybywa do Warszawy po miesięcznym pobycie w Czechosłowacji Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny pod kierownictwem artystycznym Mikołaja P. Ochłopkowa.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny wystąpi z szeregiem przedstawi w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku, Katowicach oraz Krakowie, skąd powróci następnie do Warszawy, aby w dniu 5 maja rb. opuścić Polskę.

Podczas swego pobytu w Polsce Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny wystawi następujące sztuki: „Wielkie dni” (bitwa o Stalingrad) Mikołaja Wirty, „Młoda Gwardia” według powieści A. Fadiejewa, „Sad Honorowy” Aleksandra Steina, „Wiosna w Moskwie”, komedie muzyczne Wiktora Gusiewa z muzyką Nikity Bogosłowskiego, „Tania” Aleksieja Arbuzowa, „Pies ogrodnika” Lope De Vegy.

W rolach głównych wystąpią członkowie artyści radzieccy.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny pozostaje pod kierunkiem reżyserkim W. M. Wasowa, E. I. Złotowa i A. M. Łobanowa. Dyrektorem teatru jest Walenty Iwanowicz Markiczow.

Wraz z zespołem teatralnym Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego przybędą do Polski przedstawić: Komitetu Kultury: Pezanow, Agencji Tassa: Jakonow i Woksu Chenin.

Popularyzacja prawa w Warszawie

Zakończona została akcja popularyzacji prawa na terenie Warszawy, prowadzona przez oddział stołeczny Zrzeszenia Prawników Demokratów oraz przez Okręgową Radę Adwokacką. Na terenie poszczególnych starostw (Rad Dzielnicowych) Warszawy i Pragi zorganizowano 27 odczytów z dziedziny popularyzacji dekretu o najmniejszych lokalach.

82 mln. złotych usprawni wywóz śmieci

Praca ZOM-u kulą bardzo na skutek braku taboru. Obecnie ZOM otrzymał 82 mln. zł. na zakup nowego sprzętu. M. in. za sumę tę zostanie zakupionych 5 samochodów do wywozu śmieci i 2 samochody - polewaczki.

Robert zerwał się.

— Zrób to jak najprędzej, człowieku. Z taką potrafiłbym puścić swój spadek po ojczym.

ROZDZIAŁ XVI.

Michał Gromus mógłby sobie zaoszczędzić wielu kłopotów, gdyby wiedział jedną rzecz: Różena Baladowa miała kochanka.

Brzmiało niewiarygodnie. Nastarała się przecież tyle, aby go naprowadzić na myśl, że mógłby się z nią ożenić. Ale niektórym ludziom jest już przeznaczona utrudniać sobie życie. Różena należała do nich.

Jednak Pour został jej kochankiem na jakiś miesiąc przed chorobą Ferdynanda Gromusa, a więc w czasie gdy myśli o wyjściu za Michała niepokoiła Różenę raczej jako wizja przyszłości, na temat której fantazjowała więcej niż naprawdę myślała.

Michał wracał od Różeny w niedzielę zaraz po obiedzie. Zaprowadził ten zwyciężca, aby zachować dla siebie samego przynajmniej kilka godzin w tygodniu. Jego wóz stał przed domem a Różena wyglądała za nim, gdy wsiadał i odjeżdżał.

Ulica, przy której Różena mieszkała, miała swoją osobliwość. Była w niej aleja lipowa, ale drzewa rosły tylko z jednej strony. W każdą niedzielę za którąś z lip ukrywał się wychudyły człowiek w brzydko obwisłym płaszczu. Gdy tylko auto odjechało, wychodził ze swego ukrycia, opierał się plecami o drzewo i patrzył w okna Różeny. Gdy po raz pierwszy zauważyła jego obecność przelekła się. Na drugą niedzielę wydało jej się to śmieszne. Bawiła ją jego wytrwałość, skracając to jej długość niedzielnych popołudni. Myślała o tym i śmieszność zaczęła zniknąć. Zaczynał robić na niej wrażenie. Stał tam, widział jak inny odchodzi i nie miał najmniejszej nadziei. Czy to nie było straszne? Biedny Jędredek. Nie miał właściwie nic więcej na świecie oprócz swej zwariowanej wiary, że świat kiedyś będzie taki, jak sobie to wyobraża on i jemu podobni. Rozgrzewała ją wspomnienie owego wieczoru, kiedy powiedział jej rodzicom prawdę o niej i Michale. Nigdy później nie miała mu tego za złe, choć mu tego nie odpłaciła za bardzo źle? Ale co to ma za sens, chłopcze, tak tutaj sterczeć i do czego by to prowadziło, gdybym była tak durna i zaczęła coś z tobą?

D. c. n.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (63)

Michał Gromus prowadził fabrykę odziedziczoną po ojcu. Stosunki jego z robotnikami są złe. Jest osobieniem kapitalistycznym egoizmem. Kochanka Michała jest Różena Baladowa, córka majstra fabryki, zdradzająca kochanka z Jędrkiem Pourrem, radykalnym działaczem robotniczym. Michał chce zdobyć Wilnę Rolin, córkę bankrutującego fabrykanta mebli i romans z Różeną zacząć mu ciążę.

— Już jest skończony.

Roześmiała się. Jej oddech na twarzy i drganie jej brzucha. Było to więcej, niż mógł znieść. Spróbował objąć ją silniej i dostać się do jej ust. Wygięła ramiona w ostrzejszy kąt, łokcie wryły mu się nie do wytrzymania w żołądek.

— Niech się pani przynajmniej pozwoi pocałować — stęknął.

Nacisk łokci wzmożł się. Stali w ciemności, nie ruszali się z miejsca, jak gdyby się nawet nie mocowali. Zresztą była to niewspółmierna walka. W ataku Michała była namiętność, ale jeszcze więcej strachu, a kto wie, co było w obronie Wilmy. Byli niemal równego wzrostu, a nawet tego wieczora Wilma, która miała na nogach buciki na wysokich obcasach, wydawała się nieco wyższa. Oczy ich przywykły do ciemności na tyle, że widziały wzajemnie swój połysk.

— Pocałować?

Zaśmiała się krótko.

— Dlaczego nie?

Nacisk łokci nieoczekiwanie zelżał, ramiona jej przesmyknęły się koło szyi Michała, palce wbiły się we włosy i odwróciły głowę ku tyłowi. Chciał całować, został zaś pocałowany. Czuł jej wargi i wrzynanie się ostrych zębów, przegięcie i przylgnięcie ciała. A potem nagle odtrąciła go, tak lekko, jak gdyby jego ramiona w ogóle jej nie obejmowały.